



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis Stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Rolnictwa
i Rozwoju Wsi (86.)

4 października 2022 r.

Porządek obrad:

1. Informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat Krajowego Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Jerzy Chróścikowski)

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Szanowni Państwo, pozwolicie, że otworzę posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Mamy dzisiaj do rozpatrzenia 2 punkty, ale pierwszy punkt jest...

(Głos z sali: Jeden.)

Tak, ale pierwszy punkt jest na pierwszym posiedzeniu, a drugi punkt będzie rozpatrywany na posiedzeniu połączonych komisji z komisją gospodarki.

Bardzo się cieszę, że przy tym pierwszym punkcie, który dotyczy informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat Krajowego Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027, chciał zaszczyścić nas swoją obecnością pan premier, minister rolnictwa Henryk Kowalczyk, którego serdecznie witam. Cieszymy się, bo rzadko bywa, że premierzy przychodzą na posiedzenie komisji. Dzisiaj jest to szczególnie dzień, bo myślę, że temat jest szczególnie ważny.

Witam również osoby, które są z nami, pana ministra Bartosika... Pan minister pewnie będzie na drugiej części. Witam panią Joannę Czaplę, dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam panią Joannę Gierulską, która jest dyrektorem Departamentu Wspólnej Polityki Rolnej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest z nami pan Marcin Wroński, zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa – również witam. Jest pan Zbigniew Kołtowski... Tak?

(Wiceprezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego Zbigniew Kołtowski: Tak.)

Wiceprezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego. Jest pan Grzegorz Anczewski, doradca Krajowej Rady Izb Rolniczych, którego witam, pan często u nas gości. Jest z nami również pani Marzanna Lipińska, p.o. wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Najwyższej Izbie Kontroli. Widzę, że jest jeszcze pan dyrektor Waldemar Guba, dyrektor w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam wszystkich państwa, których nie mam na liście. Witam państwa senatorów i nasz sekretariat.

Prosiłbym pana ministra o wprowadzenie do tematu, który jest bardzo istotny: krajowy plan strategiczny.

MINISTER ROLNICTWA I ROZWOJU WSI
HENRYK KOWALCZYK

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jesteśmy jednym z pierwszym krajów, który ma zatwierdzony Krajowy Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej. Tylko 7 krajów do takiej grupy prymusów należy, w tym Polska. 31 sierpnia został przyjęty akt zatwierdzający. Jego historia jest taka. Powstał on głównie w roku 2021. My przekazaliśmy go do Komisji Europejskiej bodajże w grudniu 2021 r. Otrzymaliśmy uwagi w marcu. Te uwagi nie były takie istotne, choć liczne, przyznaję, bo każdy najdrobniejszy szczegół był dyskutowany.

Ja, przekazując ten plan strategiczny wspólnej polityki rolnej w grudniu, właściwie przekazałem go w stanie niemalże niezmienionym w stosunku do tego, który był przygotowany poprzednio. Dużo czasu, od grudnia do właściwie czerwca, poświęciliśmy na dyskusję z organizacjami rolniczymi, ze związkami, z izbami

rolniczymi i tak naprawdę on później dopiero zmieniał swój kształt w sposób istotny. Chyba najistotniejsze zmiany nastąpiły w ostatniej chwili, jak to zwykle bywa. Te zmiany końcowe, czyli zanim ostateczna forma już została wynegocjowana i zaakceptowana, najkrócej mówiąc, polegały głównie na bardzo istotnym wzmocnieniu finansowania, jeśli chodzi o środki finansowe przeznaczone na dobrostan zwierząt, czyli niemalże podwojeniu tych środków finansowych. Oczywiście, żeby zachować proporcje między pierwszym a drugim filarem, ponieważ dobrostan zwierząt jest finansowany w filarze pierwszym, rolnictwo ekologiczne przenieśliśmy z finansowania w filarze pierwszym do filaru drugiego. Stąd te wszystkie środki finansowe tak zostały wygospodarowane. I to jest, myślę, najistotniejsza część. Druga część... Jeżeli chodzi jeszcze o dobrostan zwierząt, to oprócz tego, że podwoiliśmy środki finansowe, również zmieniliśmy podejście do dobrostanu zwierząt. Zatem nie chodziło o pojedyncze działania oddzielnie finansowane, tylko raczej o takie działania, które są oddzielnie punktowane jako dobrostan zwierząt, z przyjęciem tej punktacji, że im więcej działań w ramach dobrostanu zwierząt ktoś dokona, tym większe płatności będzie otrzymywał na tej samej zasadzie. Podobnie tę filozofię zastosowaliśmy w odniesieniu do filaru pierwszego, czyli do płatności obszarowych w tej części ekoschematów.

Cały plan strategiczny to jest wartość 25,2 miliarda euro, w tym ponad 17 miliardów to są płatności bezpośrednie, czyli filar pierwszy.

Jeśli chodzi o filar pierwszy, to płatności z filaru pierwszego będą składały się z płatności podstawowej. To jest pierwsza rzecz. Każdy aktywny rolnik, który będzie spełniał warunki, otrzyma płatność podstawową, do wszystkiego otrzymają wszyscy, tak by można powiedzieć, bez regresywności, czyli ta płatność podstawowa wyniesie 118 euro do 1 ha. Kolejna to jest płatność redystrybucyjna i ona będzie wynosiła ok. 40 euro do 1 ha, to jest płatność do 30 ha. Czyli od 1 ha do 30 ha jest to płatność redystrybucyjna. Do tego dochodzą płatności dla młodego rolnika, czyli przez 5-letni okres zwiększona zostanie płatność podstawowa o 60 euro do 1 ha. To jest dla młodego rolnika. Następnie jest uzupełniająca płatność obszarowa krajowa, obecnie w wysokości ok. 40 zł, ale przyznaję, będę czynił starania, aby ją zwiększyć do maksymalnej kwoty. Na

razie to zależy od budżetu krajowego, więc tutaj to pole jest otwarte. Na obecnym etapie jest to 40 euro do 1 ha. Oprócz tego są płatności związane z produkcją, czyli do poszczególnych...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę?

(Głos z sali: 40 euro czy 40 zł?)

Złotych. A ja powiedziałem euro?

(Głos z sali: Tak.)

Przepraszam. Chciałoby się, ale...

(Głos z sali: Złotych.)

Tak, złotych. Przejęczyłem się. Bardzo przepraszam.

Są jeszcze płatności związane z produkcją. Płatności związane z produkcją to płatności do młodego bydła, krów, czyli to jest bydło mleczne, owce, kozy, także do roślin strączkowych, do ziarna. Tutaj zresztą jeszcze w grudniu trochę zmienialiśmy i podnosiliśmy stawkę płatności, żeby wesprzeć chęci uprawy roślin strączkowych na ziarno. Dalej są to: rośliny pastewne, chmiel, buraki cukrowe, ziemniaki skrobiowe, pomidory, truskawki, len, konopie włókniste. To są te płatności związane z produkcją. Oczywiście to nie dotyczy dobrostanu zwierząt. O tym powiem za chwilę. To jest ten element płatności podstawowych jako tych związanych z produkcją.

Kolejny element to jest dobrostan zwierząt. I tutaj... A, przepraszam, jak już jesteśmy przy produkcji roślinnej, to omówię może ekoschematy. Ekoschematy, czyli są to środki finansowe na ochronę środowiska i gospodarowanie zgodnie z zasadami klimatu. I tu następuje dość istotna zmiana w stosunku do lat poprzednich. Do tej pory były to tzw. programy rolno-środowiskowe realizowane w sposób niezależny, natomiast teraz 4 ekoschematy są niezależne, można powiedzieć, ale one są dość specjalistyczne, natomiast jest 1 duży ekoschemat, tj. rolnictwo węglowe, w ramach którego są różne działania. Jeśli chodzi o rolnictwo węglowe, ten wielki ekoschemat, to znów przyjęliśmy filozofię trochę podobną do dobrostanu zwierząt, a więc jest tutaj punktowanie poszczególnych działań. Kto uzyska więcej punktów, ten będzie miał więcej pieniędzy. Generalna zasada jest taka, że w przybliżeniu 1 punkt wart jest 100 zł do 1 ha. Np. ekstensywne użytkowanie trwałych użytków zielonych z obсадą zwierząt – 5 punktów, międzyplony ozime – 5 punktów, plan nawożenia, wykonanie planu nawożenia – 1 punkt, ale jeśli połączymy ten plan nawożenia z wariantem wapnowania, to

wtedy będą 3 punkty. Myślę, że warto z tego korzystać, dlatego że nadal, mam nadzieję, będzie kontynuowana dotacja do wapnowania z funduszy środowiskowych. Wymieszanie obornika z glebą w ciągu 12 godzin to 2 punkty, zróżnicowana struktura upraw – 3 punkty, stosowanie płynnych nawozów naturalnych inaczej niż rozbryzgowo to 3 punkty. Uproszczone systemy upraw to 4 punkty, wymieszanie słomy z glebą – 2 punkty. Można powiedzieć, że w tej sytuacji można uzyskać kilka punktów. Jeśli ktoś zastosuje więcej, będzie miał więcej punktów. Oczywiście warunkiem wejścia w to w ramach rolnictwa węglowego nie jest zastosowanie tego przykładowo na 1 ha wielkiego gospodarstwa, tylko trzeba praktykować, tak to nazwę, rolnictwo węglowe na co najmniej 25% powierzchni gospodarstwa minimalnie za 5 punktów, czyli tym maksymalnym jednym określeniu. Czyli nie chodzi o wejście w to na pojedynczym hektarze, tylko próg wejścia wynosi co najmniej 25% gospodarstwa z co najmniej 5-punktowym finansowaniem.

Oczywiście te działania w ramach ekoschematu „Rolnictwo węglowe” można łączyć. Oczywiście tam, gdzie logika na to wskazuje, czyli nie wszystko da się ze sobą łączyć, bo niektóre obszary się nakładają, więc są wykluczone. Tutaj to jest dość oczywiste, że trudno by było płacić za to samo, jeśli mamy z jednej strony przyorywanie obornika, a z drugiej strony zaorywanie słomy, to jest naturalne i byłoby nielogiczne. A więc tutaj to łączenie poszczególnych działań w rolnictwie węglowym jest dość istotne. Ale np. zróżnicowana struktura upraw czy plan nawożenia właściwie łączy się prawie ze wszystkim. Tutaj rolnik przy dobrym, rozsądnym podejściu, przy dobrym planowaniu, jeśli dobrze to wszystko rozplanuje, może uzyskiwać naprawdę istotną część płatności, dodatku do płatności bezpośrednich.

Oprócz tego schematu bardzo szerokiego rolnictwa węglowego są jeszcze ekoschematy specjalistyczne, ja to tak nazywam, o węższym zakresie, o mniejszej powierzchni, ale też istotne. To są m.in. rośliny miododajne. Ja szukam tutaj... Już może nie będę mówił o szczegółach. To jest uprawa roślin miododajnych. To jest biologiczna ochrona roślin, zintegrowana produkcja rolna. I jest jeszcze jeden...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Retencjonowanie wody.)

I jest jeszcze retencjonowanie wody, czyli zalewanie trwałych użytków zielonych, najogólniej można powiedzieć. Zatem to są te 4 ekoschematy niezależne od rolnictwa węglowego, za które płatności są przydzielone w sposób niezależny. Oczywiście ONW funkcjonuje, więc to też... Co prawda jest to drugi filar, ale zawsze było to jednak kojarzone przez rolników z płatnościami bezpośrednimi.

I teraz jest kolejna sprawa, tj. ten dobrostan zwierząt, o którym mówiłem. Nastąpiła dość istotna zmiana, jeśli chodzi o dobrostan zwierząt. Ten dobrostan zwierząt również działa na zasadzie punktowania. To zaczyna się od zwiększonej powierzchni bytowej dla zwierząt – o 20%, ale można i o 50%, wtedy to będzie wyżej punktowane. Dalej: utrzymywanie zwierząt na ściółce, późniejsze odsadzanie młodych, ale też wybiegi, wypas – to są te elementy, które odnoszą się do dobrostanu zwierząt. Dotyczy to oczywiście bydła, trzody, owiec, kóz, koni, również drobiu, tak więc praktycznie wszystkich zwierząt utrzymywanych w gospodarstwie.

Co do innych interwencji, które są zawarte w drugim filarze planu strategicznego, czyli tych, które dotychczas zważyliśmy Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich, to oczywiście jest tu kwestia wspierania pszczelarstwa, i to w dość szerokim zakresie. To dotyczy zarówno poziomu wiedzy pszczelarskiej, jak i modernizacji gospodarstw pasiecznych, wspierania walki z warrozą, produktów leczniczych czy ułatwienia prowadzenia gospodarki wędrowniej. Tak więc tych programów, jeśli chodzi o pszczelarstwo, jest dość sporo. Przewidujemy pomoc na odbudowę i poprawę wartości użytkowej pszczół, wsparcie naukowo-badawcze, identyfikację miodów, czyli działalność handlową, więc myślę, że pszczelarstwo jest tutaj bardzo dobrze potraktowane, jeśli chodzi o wsparcie w ramach drugiego filara.

Kolejny obszar to interwencje w sektorze owoców i warzyw. Następnie jest konkurencyjność w gospodarstwie, tzw. modernizacja gospodarstw rolnych – tak to wcześniej nazywano – czyli zakup różnego rodzaju maszyn, głównie do zbioru. Oczywiście są tu też programy informatyczne i inwestycje poprawiające dobrostan zwierząt. Skoro mamy zachęty do poprawy dobrostanu zwierząt, to są też inwestycje w tym zakresie. Dalej: inwestycje zapobiegające rozprzestrzenianiu się chorób, w tym ASF.

No i kolejna sprawa, dość istotna. Ja mam nadzieję, że to będzie coraz bardziej rozszerzane i obudowywane środkami finansowymi nie tylko ze wspólnej polityki rolnej, ale również z innych źródeł, głównie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Są to inwestycje w zakresie OZE i poprawy efektywności energetycznej. Chcemy też wzmocnić możliwości pozyskiwania energii elektrycznej na potrzeby własne przez gospodarstwa rolne. To jest, myślę, bardzo istotne w obecnych czasach, kiedy grożą nam wysokie ceny energii elektrycznej.

Rozwój małych gospodarstw. Tutaj jest wsparcie rządu 100 tysięcy zł, a więc większe, i 120 tysięcy dla tych, którzy prowadzą RHD i gospodarstwa ekologiczne, jeśli dobrze pamiętam.

Rozwój współpracy w ramach łańcucha wartości w gospodarstwie. To jest to, co będzie wspierało przetwarzanie i handel rolniczymi artykułami przetworzonymi. To jest również kompatybilne z Krajowym Planem Odbudowy, który w tej chwili rozpoczynamy. No, Krajowy Plan Odbudowy kończy się w miarę szybko, a to jest program 5-letni.

Scalanie gruntów to działanie znane, realizowane do tej pory. Premia dla młodych rolników – kwota 200 tysięcy zł. Podejście „Leader” też ma podobny charakter jak poprzednio. Tworzenie i rozwój producentów czy grup producenckich to wsparcie o podobnym charakterze, dość istotne. Zaczynamy w pierwszym roku od 10% obrotu, po 0,5% obniżamy corocznie, trwa to 5 lat. Oby tylko grupy producenckie nie przestały funkcjonować po tych 5 latach, jak to niestety w ostatnich czasach bywało.

Dalej: wsparcie systemów jakości żywności, współpraca, doskonalenie zawodowe rolników – to jest bardziej nakierowane na doradztwo rolnicze.

I zarządzanie ryzykiem. To jest to dość istotne, chociaż w budżecie krajowym, jeśli chodzi o zarządzanie ryzykiem, mamy już w tej chwili dość dobre warunki wsparcia ubezpieczeń, przewidujemy dopłaty do ubezpieczeń upraw rolnych. I to, myślę, są takie najważniejsze...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, jeszcze rolnictwo ekologiczne, jak pani dyrektor mi tu podpowiada. Tak więc jeśli chodzi o rolnictwo ekologiczne, to myślę, że te poziomy są porównywalne z poprzednim okresem programowania. Trochę większe są te stawki,

no bo jesteśmy w innych realiach finansowych. Oczywiście w drugim filarze są też interwencje rolno-środowiskowe, czyli te programy rolno-środowiskowe, które były nastawione głównie na zachowanie obszarów Natura 2000, na zachowanie zagrożonych gatunków. I to są działania podobne do tych, które były podejmowane do tej pory. W tym mieszczą się m.in. zachowanie sadów tradycyjnych, bioróżnorodność na gruntach, zachowanie zasobów genetycznych – nie tylko roślinnych, ale również zwierzęcych. To są te już mniejsze... Oczywiście zachowujemy nadal wsparcie na zalesianie i premię zalesieniową, to pozostawiamy.

(Głos z sali: ...Systemy rolno-leśne.)

Tak, jeszcze zakładanie systemów rolno-leśnych, zakładanie tzw. remiz, czyli tych lasów śródpolnych. To właściwie tyle.

O ONW wspominałem, więc już nie będę się powtarzał. To działanie jest bardzo podobne, chociaż mapa ONW się zmieniła, i to w sposób dość istotny. Jeśli chodzi o ONW, to tylko przypomnę o regresywności. No, pierwszy próg regresywności to 25 ha. Do 25 ha jest 100%, od 25 do 50 ha jest 50%, od 50 do 75 ha jest 25% – 75% potrącenia, czyli 25% płatności – a powyżej 75 ha w przypadku ONW płatności nie ma. To jest tylko przypomnienie zasad dopłat ONW. Oczywiście w zakresie ONW mamy strefę pierwszą i drugą, a do tego dochodzą jeszcze strefy specyficzne i strefy górskie. Ale to już może na etapie pytań, jeśli takowe będą, będziemy o tych szczegółach opowiadać.

I tak wygląda plan strategiczny dotyczący wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027. To jest plan 5-letni. No, czasami słyszę, że porównuje się wielkości kwotowe tego planu do kwot z planu 7-letniego. Trzeba to brać pod uwagę. Jeśli to porównujemy, to powinniśmy porównywać roczne stawki, a nie 7 lat do 5 lat. To jest pierwsza kwestia.

Druga sprawa jest tego typu, że ten plan strategiczny dla wspólnej polityki rolnej... Oczywiście jest tu wiele nieporozumień. On wprawdzie miejscami realizuje Europejski Zielony Ład, tak krytykowany przez wielu rolników, niemniej nie zawiera wprost wymogów Europejskiego Zielonego Ładu. Te elementy, które są dyskutowane w bardzo szerokim zakresie, występują w innych aktach prawnych. Jedyna kwestia, która była związana z warunkowością płatności, czyli ugorowanie 4% gruntów

rolnych, została zawieszona w kontekście wojny w Ukrainie.

Kolejna sprawa, która też jest niepokojąca dla rolników, to redukcja środków ochrony roślin o 50%. To nie jest wprost zapisane w planie. W planie są ogólne cele polityczne, a to jest zapisane w rozporządzeniu Komisji Europejskiej, na dodatek nie w części rolniczej, tylko w tej części dotyczącej bezpieczeństwa żywnościowego. A więc jest to, można by powiedzieć, niezależne od naszego komisarza, Janusza Wojciechowskiego. No, nie ma jeszcze projektów aktów prawnych dotyczących redukcji stosowania nawozów. Jest deklaracja polityczna, ale ona jeszcze nie przemieniła się w konkretny projekt aktu prawnego. To jest coś, co budzi niepokój rolników. No, tak naprawdę niepokój rolników powinien wzbudzać ten akt prawny, który mówi o redukcji środków ochrony roślin, bo to jest już konkretny zapis, konkretna propozycja. Mam nadzieję, że... Wiele krajów ten zapis krytykuje. My też szukamy, czego nie ukrywam, sojuszników, aby ten zapis w tej formule, która jest proponowana, zablokować.

No, oczywiście Europejski Zielony Ład realizujemy w sposób dość ogólny. Zgodnie z zapisami planu strategicznego chcemy jak najlepiej wspierać gospodarstwa rolne, które są komplementarne, czyli takie, które mają produkcję roślinną i zwierzęcą. One są wyraźnie preferowane. Wspieramy zarówno uprawy powiązane z hodowlą, jak i dobrostan zwierząt. Chodzi m.in. o różnego typu działania, jak stosowanie obornika, co jest oczywiście powiązane z produkcją zwierzęcą. Te obszary my tutaj wspieramy. No, to jest taki cel, który Komisja Europejska, mówiąc o Zielonym Ładzie, chciała realizować. My w tym planie to premiuujemy. Myślę, że to tyle, jeśli chodzi o zasady ogólne. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję, Panie Premierze.

Ma pan przed sobą, podobnie jak pani dyrektor, tzw. fiszki, materiały do prezentacji. Czy nasza komisja mogłaby prosić o przesłanie ich mailem? Czy moglibyśmy je dostać, czy to jest tylko do wewnętrznego użytku? Można, tak? To byśmy prosili, bo one są bardziej obszernie niż ten materiał przygotowany na piśmie. W związku

z tym będzie nam to bardziej pomocne, wolimy posługiwać się tym materiałem.

(Głos z sali: To przekażę.)

Bardzo dziękuję. Poprosimy mailowo. Pani dyrektor, jak rozumiem, nam to prześle, a my kolegom i koleżankom, wszystkim senatorom, udostępnimy.

A jeśli chodzi o... Pan premier już wspomniał o rolnictwie ekologicznym, wspomniał również o Zielonym Ładzie. Są 3 kwestie, które, można powiedzieć, w Zielonym Ładzie wymieniamy. No, już pan minister wspomniał, że to jest ochrona... Mówimy tutaj o zmniejszeniu użycia nawozów, środków biologicznych, no i o zwiększeniu liczby gospodarstw ekologicznych. Czy rzeczywiście... Bo pan premier tak delikatnie wspomniał, że w zasadzie niewiele więcej jest środków na gospodarstwa ekologiczne, a mamy to zwiększać. Założenia były kiedyś takie: 7%, 4%. Jaka jest ostatnia propozycja? My mamy dojść jako Polska do tego procentu? I czy jeśli tam są rzeczywiście niewielkie wzrosty, to będzie to zachęcać rolników do tego? Bo rolnicy ekologiczni bardzo narzekają na biurokrację, która ich męczy, na te wszystkie kontrole, na wszystkie inne rzeczy. No, może nawet nie tyle dochody ich tak męczy, ile te wszystkie nowe rzeczy, które wchodzi w kwestii zasad. Niektórzy nie chcą podchodzić do tego, jeśli nie ma dużej zachęty. Czy rzeczywiście będzie takie podejście, które będzie pozwalało... Bo generalnie, jak pamiętamy, tam jest 25%, tyle ma być gospodarstw ekologicznych. Ale w Polsce były zapowiedzi, że będzie nie więcej niż 7%, a potem była mowa, że mniej. Ile faktycznie zakładamy?

A co do tych rozporządzeń, to rzeczywiście jest duży opór. Nie wiem, czy pan premier może uchylić rąbka tajemnicy, jakie jest stanowisko polskiego rządu. Bo słyszymy o różnych wariantach, jeśli chodzi o zmniejszenie zużycia środków biologicznych, pestycydów. Pan komisarz, będąc tutaj, w Polsce, na konferencji, i u nas, i u innych, deklarował, że to polskich rolników nie będzie mocno dotyczyć. Ale jak ja słyszę rolników bułgarskich czy tam rumuńskich, którzy się denerwują, że będą mieli poważne problemy, to obawiam się też o naszych rolników, o to, czy oni nie będą mieli poważnych problemów. Mówi się, że my mamy 2 kg zużycia, a inni mają 10 kg, więc to inni będą mieli problemy, a my nie będziemy mieli problemów. Ale ja słyszę, że to nie do końca tak jest. Czy pan premier może

coś o tym powiedzieć? Bo to budzi największy niepokój rolników europejskich. Ten temat jest naprawdę bardzo wrażliwy, tym bardziej że komisarz Timmermans stoi na stanowisku, że dalej trzymamy się tych zasad. A my mamy wielkie obawy. Holenderscy rolnicy protestują, inni protestują. No, chcielibyśmy się dowiedzieć, czy jest jakieś stanowisko polskiego rządu, którym moglibyśmy się posługiwać w tej sprawie.

To może pan premier by odpowiedział teraz... Czy dalej zadajemy pytania?

(*Senator Przemysław Błaszczyk: Nie, jedziemy dalej.*)

(*Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Henryk Kowalczyk: Wolałbym odpowiadać.*)

(*Senator Przemysław Błaszczyk: No, to za długo będzie trwało, Panie Premierze.*)

To kto następnym chce zabrać głos? Proszę.

SENATOR RYSZARD BOBER

Według alfabetu. Dziękuję bardzo.

Ja, Panie Premierze, życzę polskim rolnikom, żeby to, co pan przekazał nam dzisiaj na posiedzeniu komisji, naprawdę się ziściło. No, prawda będzie odrobinę bardziej bolesna, to nie będzie tak różowo wyglądało. Doskonale wiemy, że statystyczny rolnik otrzyma... Ja nie mówię o małych gospodarstwach, nie mówię o gospodarstwach do 50 ha, które spełnią wszystkie ekoschematy, które naprawdę je spełnią. Te zyskają, to jest prawda. Ale te towarowe gospodarstwa prawdopodobnie nie zyskają na tych wszystkich ekoschematach, na tych wszystkich działaniach objętych nową perspektywą w ramach środków. Prawda jest taka, że to będzie 118 euro podstawowego wsparcia, a te gospodarstwa, które spełnią poszczególne ekoschematy, żeby uzyskać dalsze wsparcie... Ich będzie pewnie znikomo mało, a to z tego względu, że zmianowanie, grupy roślin, to wszystko... W tej chwili brakuje przede wszystkim rozporządzeń. Rolnicy już dokonali zasiewów, podjęli już pewne poczynania. Jeżeli ten rok nie będzie objęty abolicją, to będzie naprawdę wielkie rozgoryczenie wśród rolników, bo większość z nich jest nieprzygotowana, podjęła nieświadome działania i straci na tym.

Dobra, powiem krótko. Dobrostan zwierząt został niejako włączony w cały pakiet dotyczący rolnictwa ekologicznego. Ja nie wiem, czy te

środki, które są tam asygnowane, tak naprawdę wystarczą na minimum minimorum. Miejmy świadomość, Panie Premierze, że co najmniej 70% krów, bydła w Polsce jest w systemie uwięzionym utrzymywanych. Jeżeli podejmiemy do tych problemów, które są namacalne... Jeżeli to ma dalej egzystować, wymagane są potężne środki na wsparcie, na zmianę systemu utrzymania zwierząt. No, to bydło pójdzie na jakiś okres na pastwiska. Z jednej strony pokazujemy, że jest to dobrostan, a z drugiej strony ci, którzy stawiają na rolnictwo węglowe, którzy liczą ślad węglowy, mówią wprost, że te krowy wytwarzają więcej metanu niż bydło utrzymywane w systemie alkiezowym, żywno bardziej precyzyjnie. Nie będę tego rozszerzał, mówię hasłowo.

Tak naprawdę nie ma w tym całym schemacie biologizacji rolnictwa, to jest wyłączone. Ja nie widzę tutaj wsparcia dla rolnictwa alternatywnego, dla takiego rolnictwa, które wiąże rolnictwo konwencjonalne z nowoczesnymi metodami. Mówiliśmy o rolnictwie 4.0, o rolnictwie precyzyjnym. Rzeczywiście są doświadczenia naukowe dotyczące wykorzystania biopreparatów, biokomponentów. Jeśli chodzi o negatywne skutki tych założeń, do których pan premier na koniec się odniósł, dotyczących nawożenia, dotyczących stosowania środków ochrony roślin, to rzeczywiście poprzez biopreparaty można by to zminimalizować. Ja cały czas podnoszę kwestię 23% VAT na te wszystkie biopreparaty, tym bardziej że nawozy mają VAT zerowy. Pozostaje kwestia VAT, który ogranicza te wszystkie sprawy.

Ja czekam z niecierpliwością na te wszystkie rozporządzenia wykonawcze, które się w tym obszarze ukażą. Mam nadzieję, że stanie się to jak najszybciej. Niestety nie widzę realnych szans na to, aby rzeczywiście, przy tej bioasekuracji, stworzyć takie warunki hodowli w małych gospodarstwach. To oczywiście dotyczy trzody, tak jak pan premier zaznaczył, zwierząt w wolnym wychowie, na wybiegach. Pomimo stworzenia superwarunków bioasekuracji to będzie pewnie bardzo trudne przy takim zagrożeniu ASF. To samo będzie dotyczyło przydomowego chowu drobiu. No, przy cyklicznie odnawiającej się ptasiej grypie będzie to trudne.

I pytanie spoza branży. Panie Premierze, kończy się memorandum na soję, 1 stycznia będzie koniec. Powinniśmy wszyscy wiedzieć, co dalej. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję koledze.
Czy ktoś jeszcze chciałby zadać pytanie?
Pan senator Błaszczyk. Proszę.

SENATOR
PRZEMYSŁAW BŁASZCZYK

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Premierze, cieszymy się, że pan premier dzisiaj osobiście się u nas pojawił, właśnie w tak ważnej sprawie. Ja też jestem już po rozmowach o tym. Chyba najważniejsza jest kwestia, kiedy będzie ustawa, kiedy będą rozporządzenia, kiedy będą szczegóły. No, 2023 r. jest przed nami. Jeśli chodzi o plany nawożenia, to już powinno być to realizowane. Są już siewy jesienne, a to w tym roku, jeśli chodzi o te plany nawożenia, powinno być realizowane, tak żeby można było jeden z tych ekoschematów spełnić.

Są także duże obawy, bo z tych materiałów wynika – i to mi przedstawiają rolnicy – że, ci co mają zwierzęta, mają dużo łatwiej, a ci, co będą mieli tylko produkcję roślinną, tych warunków muszą spełnić bardzo dużo. Oni tak naprawdę nie wiedzą do końca, jak to będzie, czy na 7 ha, czy na 2 ha będą musieli... Szczególnie te małe gospodarstwa mają problem. Tutaj oczekiwania są takie, żeby jak najszybciej pojawiły się ustawa i rozporządzenia, żeby ośrodki doradztwa rolniczego mogły się przygotować i potem prowadzić dalsze szkolenia dla rolników. Jesteśmy pierwsi, jeśli chodzi o złożenie i zatwierdzenie, ale 2023 r. przed nami. Myślę, że dla nas wszystkich – dla pana premiera i dla mnie również – będzie to ważny rok. Wiemy, co się wtedy wydarzy. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Proszę o przedstawienie się.

WICEPREZYDENT
POLSKIEGO ZWIĄZKU PSZCZELARSKIEGO
ZBIGNIEW KOŁTOWSKI

Dzień dobry.
Zbigniew Kołtowski, Polski Związek Pszczelarski.

Ja chciałbym w pierwszych słowach podziękować panu premierowi za to, że sprawa pszczelarska jest zauważana. No, otwartość dyskusji jest również istotna.

Niemniej zaniepokoiło nas w tym już zatwierdzonym planie strategicznym, że pewne ustalenia, które poczyniliśmy wcześniej zarówno z panem ministrem, jak i z panem ministrem Bartosikiem, okazały się nieaktualne, pomiędzy czwartą wersją a wersją zaakceptowaną coś się tu zmieniło. Chcielibyśmy po prostu – nie wiem, jak to powiedzieć – prosić o konsultowanie takich spraw, ponieważ tu chodzi o organizacje pszczelarskie, które realizują program wsparcia pszczelarstwa. Do tej pory mieliśmy zagwarantowane w rozmowach 7% na koszty operacyjne, a niestety zatwierdzono 4%, bez poinformowania nas. Czwarta wersja planu strategicznego zakładała 7%, a w podpisanej wersji mamy już 4%. To jest być może szczegół, ale bardzo prosilibyśmy o bliższe konsultacje.

Ale tu chodzi też... Jeszcze jedna ważna sprawa to te akty wykonawcze. Rok pszczelarski zaczyna się właściwie jesienią poprzedniego roku. Jeżeli mamy realizować to w 2023 r., to praktycznie powinniśmy już mieć wytyczne itd., no a tego jeszcze absolutnie nie ma. Krajowy program wsparcia pszczelarstwa był wcześniej realizowany przez KOWR i my byliśmy z tego bardzo zadowoleni. To wszystko było bardzo dobrze realizowane. No, teraz jest to robione przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Pani dyrektor agencji przesłała nam pewne informacje, w których jest zapisane, że każdy pszczelarz starający się o finanse z krajowego programu wsparcia pszczelarstwa musi mieć numer EP. Okazuje się, że jest to, można powiedzieć, mało realne, bo ci starsi pszczelarze... Jest gros takich, którzy byli reprezentowani przez organizacje pszczelarskie. Organizacje pszczelarskie mają ten numer producenta, ale ci rozdrobnieni pszczelarze nie za bardzo, zwłaszcza że nie ma tego w planie strategicznym. Tam takiego wymogu nie ma, a my już dostaliśmy z ARIMR taki wymóg, więc jest to trochę niespójne, można powiedzieć. No, ale generalnie myślę, że da się jeszcze to wszystko jakoś wyprostować. Wnioskujemy o jakiś okres przejściowy, bo to by było pewnym rozwiązaniem. Składanie takich wniosków o wsparcie jedynie drogą elektroniczną jest w przypadku tych starszych pszczelarzy, jak już raz powiedziałem, nierealne. Myślę, że da się

jeszcze to wszystko skonsultować i w pewnym stopniu wyprostować. Tak że dziękuję bardzo. Może za dużo szczegółów podałem, ale ja reprezentuję tę branżę.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.
Jeszcze pan senator Łyczak prosi o głos. Proszę.

SENATOR
JÓZEF ŁYCZAK

Dziękuję bardzo.
Panie Premierze! Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja zgadzam się z tym, co mówili moi przedmówcy, i chciałbym poprosić pana premiera o odpowiedź na pytania, które nie łączą się z tym bezpośrednio, ale pośrednio na pewno tak. Obrady komisji oglądają... Ja o tym wiem, bo jak wyjeżdżałem z Kujaw, mówili mi, że będą obserwować i słuchać. Prosil, żebym zapytał, bo to ich bardzo niepokoi. Chodzi mianowicie o temat nawozów, bo to jest bardzo istotne w tej chwili. Oni wszyscy czekają na decyzję.

I drugie pytanie. Do mnie, do mojego biura senatorskiego, przyszli ogrodnicy i zapytali o jabłka: niech pan senator nam doradzi, co mamy robić, czy zrywać, czy zostawić na drzewie. No, chcę zapytać, co dalej, na jaką pomoc ewentualnie mogą oni liczyć. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.
Czy jeszcze ktoś chciałby zadać pytanie? Jeśli nie, to będę prosił pana premiera o odniesienie się.

Może jeszcze jeden temat dorzucę, choć już na poprzednim posiedzeniu komisji sejmowej była dyskusja na ten temat. Co z wypłatą środków nawozowych? Bo z tego, co widać, wynika, że albo agencja się zapchała, albo środków brakuje. No, rolnicy nie dostają tzw. dopłat do nawozów. I to jest powtarzające się pytanie, kierowane do

mnie, ale i do wielu innych. Było to już w komisji sejmowej poruszane, ale chcielibyśmy wiedzieć, czy coś się tam zmieni. Według ostatnich informacji to były środki powyżej 2 miliardów, tyle było obiecanych... Niecałe 4 miliardy to będą, ale wiele jest interwencji. Dlaczego tego nie ma?

(*Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Henryk Kowalczyk: Już mogę?*)

Tak, tak, proszę.

MINISTER ROLNICTWA I ROZWOJU WSI
HENRYK KOWALCZYK

Panie Przewodniczący, co do dopłat do nawozów, to myślę, że w ciągu kilku dni zostanie to zakończone. W tej chwili trwają wypłaty, to już końcówka wypłat. Może nawet ten tydzień będzie etapem końcowym. Nie chcę tu nic deklarować na 100%, bo być może agencja będzie jeszcze miała jakieś tam problemy, ale to są już naprawdę pojedyncze przypadki. Tak że w tej chwili trwa bardzo intensywna praca, tak naprawdę wznowiona została bardzo intensywna wypłata tych dopłat.

A może przy okazji tych dopłat do nawozów... Bo dopłaty do nawozów wiążą się z pytaniem, co dalej z nawozami. Sytuacja jest tego typu, że dopłaty, które były wdrażane na wiosnę, po długich staraniach o uzyskanie zgody Komisji Europejskiej – od stycznia do marca tak naprawdę to trwało – oczywiście przyniosły efekt, ale tak było w tamtych warunkach. Podkreślam, że wtedy nawozy kosztowały... Będę się posługiwał przykładem saletry amonowej. No, to jest trzydzieści parę procent. Niech to będzie taki problem. Ona kosztowała, powiedzmy, ok. 3 tysięcy zł. Wtedy dopłata 500 zł do 1 ha powodowała... Mówię o tym limicie 500 zł do 1 ha. Różnica w cenie powodowała, że tak de facto, można powiedzieć, rolnik płacił... Tak mniej więcej stosuje się 1 tonę na 3 ha, więc rolnik płacił 1 tysiąc 500 zł. Poprzednio kosztowało to 1 tysiąc zł, wobec tego dostawał 1 tysiąc 500 zł dotacji. I to miało sens, prawda? Niestety w momencie... Oczywiście konsekwencją jest droższe zboże.

Niestety w tym momencie, w którym jesteśmy teraz, przy cenach gazu sięgających, a czasami przekraczających 300 euro za 1 MWh – to jest 10 razy więcej, niż było rok temu – fabryki produkujące nawozy, żeby sprzedawać po kosztach, musiałyby ustalić cenę 7–8 tysięcy zł za

tonę. I stąd te dramatyczne decyzje, m.in. Zakładów Azotowych „Puławy”. Oni zawiesili produkcję, żeby nie powodować strat, bo nikt by tego nie kupił po takiej cenie. Staramy się... Ja złożyłem do premiera wnioski o to, żeby w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa żywnościowego nakazać zakładom azotowym produkcję nawozów ze stratą. My będziemy te straty pokrywać. Oczywiście problem polega na tym, że może to być potraktowane jako pomoc publiczna dla zakładów azotowych. Te wątpliwości są bardzo silne. Stąd ta dyskusja, która do tej pory trwa.

W międzyczasie Komisja Europejska wydała projekt rozporządzenia dotyczącego maksymalnych cen nośników energii. To też jest dyskutowane. To rozporządzenie otwierałoby poniekąd możliwości obniżenia cen gazu, one nie musiałyby być aż tak wysokie. I po to m.in. jest to robione. Niestety na razie nie ma jeszcze pełnej akceptacji, więc musimy chwilę zaczekać.

Z kolei dopłaty do nawozów dla rolników przy tym poziomie cenowym musiałyby sięgać nie 500 zł do 1 ha, tylko 1 tysiąca 500, 2 tysiące zł, co oczywiście dałoby kwotę kilkunastu miliardów złotych. Poza tym tego typu dopłaty mijają się trochę z celem, bo zaczął się już import nawozów z wielu regionów świata. One są właśnie w takiej cenie – 3 tysiące z kawałkiem. Tak więc trwa wyścig z czasem, jeśli chodzi o Komisję Europejską i podjęcie tej decyzji. Tyle mogę dziś powiedzieć. Jesteśmy gotowi wspierać zakłady nawozowe. Problem w tym, że trzeba to robić zgodnie z prawem europejskim.

Co do jabłek, to od razu, tak przy okazji, powiem, że my rzeczywiście spotkaliśmy się w tej sprawie. Pan dyrektor Guba był przy tym obecny. Spotkaliśmy się zarówno z przetwórcami, jak i z producentami jabłek. Mamy bardzo dużą produkcję, bardzo duży urodzaj jabłek w tym roku. Oczywiście problem polega na tym, że całkowicie zamknięte są rynki wschodnie, tj. rynek Białorusi i Rosji, ale też poniekąd Ukrainy. Ten rynek przedtem jakoś funkcjonował, teraz nikt tam o jabłkach nie myśli. Nowych rynków zbytu nie ma za wiele. No, jest Egipt, są jeszcze inne rynki, ale to nie spowoduje, że cała nadwyżka jabłek zostanie sprowadzona. Wobec tego pozostaje nam przemysł. Już raz udało się to zrobić w sposób bardzo sprawny, przynoszący dobre efekty. Na wiosnę, czyli wtedy, kiedy nastąpiło zamknięcie granic, zostało skupionych ok. 200 tysięcy ton jabłek, tych deserowych, już wyselekcjonowanych.

Przeznaczono je na przemysł i to dało efekt. W tym momencie tak naprawdę problemem jest to – jesteśmy w trakcie dialogu z przetwórcami i sadownikami – jak rozłożyć w czasie dostarczanie jabłek przemysłowych do przetwórstwa. Tak naprawdę w tym momencie jest to ogromnie ważne zadanie, bo okazuje się, że rynki zbytu są, ale nagły wysyp surowca powoduje oczywiście automatyczny spadek cen. Nawet sami sprzedający poniekąd powodują ten spadek cen. Jeśli uzgodnimy tutaj wspólnie z sadownikami, jaki mechanizm wsparcia zastosować, żeby przedłużyć sezon przetwórczy, to być może uda się uniknąć gwałtownych spadków cen. Problem jest taki, że rzeczywiście jest ogromna liczba jabłek deserowych. No, tutaj nie można myśleć o sprzedaży.

Do tego koszty przechowywania, związane z kosztami energii, są bardzo duże. My jako rząd myślimy o opanowaniu kosztów energii. Znowu wiążą nas pewne przepisy europejskie, ale nie chcę wchodzić w szczegóły. Była o tym mowa na posiedzeniu Rady Ministrów, ale bardzo wstępnie. Są takie prace. Jak stosowne prace będą zakończone, to wtedy zostanie to ogłoszone. Nie może być tak, że ceny energii są wielokrotnie wyższe, bo wtedy to przechowanie nie za bardzo ma ekonomiczny sens.

I wracam już teraz do wspólnej polityki rolnej. A więc tak: jeśli chodzi o rolnictwo ekologiczne, to oczywiście te płatności nie są rewelacyjne – tak bym powiedział – chociaż one są większe niż w poprzednich latach. Ale rozumiem, że jest to kwestia siły nabywczej pieniądza, inflacji itd., to wszystko ma na to wpływ.

W planie politycznym europejskiej wspólnej polityki rolnej został postawiony taki cel, że w 25% rolnictwo ma być ekologiczne. Myślimy w swoich celach politycznych zapisali 7%. Ale to jest cel polityczny. Pieniądze mamy przewidziane na 4,52%, jeśli chodzi o uprawy ekologiczne. Jeśli będzie więcej, no to będziemy to w trakcie przesuwać. Możemy zmieniać plan siedmiokrotnie czy ośmiokrotnie w ciągu całego okresu, więc będziemy patrzyli, jak to się rozwija. Trudno blokować pieniądze na rolnictwo ekologiczne, kiedy nie wiadomo, czy dojdziemy do tego celu. Obecnie to niewiele ponad 3%. Ale ja uważam, że nie w dopłatach leży sedno sprawy, nie od tego zależy powodzenie rolnictwa ekologicznego. Twierdzą, że jest to raczej kwestia przetwórstwa i sprzedaży po cenach godnych

produktów rolnictwa ekologicznego. Nie ma sensu produkować w formie ekologicznej, żeby wrzucać to do jednego worka, w takiej cenie jak produkty rolnictwa konwencjonalnego. Jeśli my tego nie przełamamy, to tak naprawdę wielkiego rozwoju rolnictwa ekologicznego mieć nie będziemy. Na to bardzo mocno zwracamy uwagę, m.in. w Krajowym Planie Odbudowy, oferując od 17 października nabór wniosków na przetwórstwo. Szczególnie traktujemy rolnictwo ekologiczne i oczekujemy, że... Tu są 2 linie: dla rolników i dla przedsiębiorców. Dla rolników jest dotacja do 0,5 miliona zł, właśnie na przetwórstwo w ramach RHD, na własne przetwórstwo, szczególnie ekologiczne. Ale chodzi również o mikroprzedsiębiorców, małych przedsiębiorców. Bez przetwórstwa i bez sprzedaży, bez takiego właśnie śledzenia produktów rolnictwa ekologicznego, dosłownie od pola do stołu, w tym momencie... To właśnie to może przynieść efekty, a nie dopłaty. Założenia są takie: 7% – cel polityczny, 4,52% – wyliczone środki finansowe. Jeśli rolnictwo ekologiczne, wzmocnione przetwórstwem, będzie się, daj Boże, rozwijało, będzie można zmieniać te plany finansowe.

Jeśli chodzi o środki ochrony roślin – tu padało takie pytanie – to ja już wspominałem, że to był ten cel polityczny, że zapisano tę redukcję. Pojawił się projekt rozporządzenia. Ten projekt rozporządzenia jest bardzo niekorzystny dla Polski, dla krajów, które mają mniejsze zużycie środków ochrony roślin. W Polsce to ok. 2,4 kg – patrzę, czy bardzo się mylę, czy nie – w Holandii jest to blisko 8 kg. I teraz my cały czas podnosimy... Zresztą ja byłem inicjatorem tego sprzeciwu w Komisji Europejskiej, wśród ministrów rolnictwa Unii Europejskiej, sprzeciwu wobec tej propozycji. Proponowaliśmy ewolucyjną redukcję, a przede wszystkim redukcję sprawiedliwą, czyli dochodzenie do jakiegoś poziomu, a nie redukcowanie o połowę. No, można by powiedzieć tak: holenderskich rolników to zaboli, bo będą musieli zredukować o połowę, czyli o blisko 4 kg, ale nadal im zostaną 4 kg. A więc jak traktować to podejście jako sprawiedliwe, skoro my mamy 2,4 kg, a jak zredukujemy o połowę, zostanie nam 1,2 kg? Oczywiście są kraje o jeszcze niższym zużyciu. Tu ostateczne decyzje nie zostały podjęte, trwają dyskusje. Wówczas, jak zgłosiłem ten problem, 18 krajów nas poparło, Holandia była przeciwna, czyli za wdrożeniem tego rozporządzenia, a pozostałe kraje się nie

wypowiedziały. Różnie to się może jeszcze skończyć, zdajemy sobie z tego sprawę. Absolutnie nie ma na to zgody Polski, ale wiadomo, jak się podejmuje decyzje w Unii Europejskiej. Jest trylog: Komisja Europejska, Rada Europejska, czyli ministrowie, plus Parlament Europejski. Niestety ani na Parlament, ani na Komisję w tym przypadku liczyć nie możemy. Zostaje nam liczenie na inne kraje, czyli szukanie sojuszników, żeby zablokować albo zmodyfikować ten projekt rozporządzenia.

Teraz wróć do tego zmianowania, do dużych gospodarstw, planów nawożenia itd. A więc pragnę oświadczyć i uspokoić, że jeśli chodzi o warunkowość, płodozmian itd., to jest abolicja. To nie obowiązuje w roku 2023, dopiero od 2024. Spokojnie, jeśli ktoś zasiał oziminy, to nie ma to żadnego wpływu na warunkowość płodozmianu. Mamy rok abolicji, tak jak tu zostało sformułowane. Mamy rok, żeby się do tego dobrze przygotować.

Jeśli chodzi o duże gospodarstwa, to ja bym nie był tak pesymistycznie nastawiony, że one nie skorzystają z ekoschematów. No, choćby plan nawożenia jest domeną dużego gospodarstwa. Plan nawożenia z wapnowaniem jest osiągalny, a nawet pożądanym. A więc choćby ten ekoschemat plus jeszcze jakiś inny...

(Głos z sali: Przyoranie słomy.)

Przyoranie słomy choćby. Pani dyrektor tu podpowiada, co jeszcze można zrobić. A rzeczywiście te ekoschematy, jak choćby przyoranie słomy, dostarczenie próchnicy do gleby... No, to naprawdę poprawia strukturę gleby, uodparnia glebę na suszę. To są działania, których nie powinniśmy lekceważyć. Powinniśmy też myśleć o tym, żeby niekoniecznie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No, 80% pod pokrywą na zimę to już europejskie ustalenie, nie myśmy to przyjmowali.

(Senator Ryszard Bober: Okej, ale to da się zrobić, Panie Premierze. Naprawdę, ja to robię.)

Tak że to wszystko jest... Oczywiście to wszystko wymaga wysiłków, nie ma wątpliwości.

Co do dobrostanu zwierząt, to oczywiście jest to pewne wyzwanie, szczególnie w sytuacji, kiedy były inwestycje w nowe budynki inwentarskie, które wymagały... No, te normy, które były wpisywane, mogą nie zostać spełnione. Ale ja myślę, że to jest ewolucyjne podejście. Z kolei inwestycje w dobrostan zwierząt, dofinansowanie

inwestycji w dobrostan zwierząt... To jest w drugim filarze. Dofinansowane będą...

(Głos z sali: ...wybiegi.)

...m.in. wybiegi, jakieś inne rzeczy. Oczywiście nie jest tak, że dla trzody chlewnej ma być wybieg, raczej dla bydła. No, jest problem z ASF, my o tym pamiętamy. Ale musimy też pamiętać, że jest to propozycja, a nie przymus.

Biologizacja rolnictwa jest tutaj, myślę, bardzo mocno wspierana. Biologiczna ochrona roślin jest wprost punktowana, czyli za to można uzyskać dofinansowanie. Oczywiście rolnictwo precyzyjne jest tego efektem, prawda? Czyli ta biologiczna ochrona roślin poniekąd poprzez rolnictwo precyzyjne może być realizowana. Ale jest też integrowana produkcja roślinna. Tak więc to jest realizacja tych celów, o których pan senator mówił. Biologizacja rolnictwa nie jest przymusem, jest to oferta w ekoschematach.

Co do terminów i przyspieszenia, to powiem tak: oczywiście dobrze by było, gdyby ten plan strategiczny był zatwierdzony rok temu. Ja też bym tak sobie życzył. Niestety pierwszy nabór był w grudniu, a Komisja w marcu dała nam pierwsze uwagi. Tak naprawdę my zrobiliśmy wszystko, co było z naszej strony możliwe. Jesteśmy w pierwszej siódemce krajów z zatwierdzonym planem. Można by powiedzieć, że to powinno być zatwierdzone w marcu, kwietniu, dobrych kilka miesięcy wcześniej. Zostało to zatwierdzone na koniec sierpnia i my jesteśmy tu... Po naszej stronie naprawdę robimy wszystko, co jest możliwe. W tej chwili jest przygotowywana ustawa, która za chwilę będzie podlegała konsultacjom społecznym. No, przez te procedury musimy przejść: rząd, parlament itd. To zajmie kilka miesięcy, ale jestem przekonany, że do czasu składania wniosków o płatności bezpośrednio te wszystkie akty prawne będą gotowe. No, właściwie taki jest cel, takie są oczekiwania. Przy czym te akty prawne nie zmieniają w sposób zasadniczy konstrukcji całego planu, one muszą one być zgodne z zatwierdzonym planem strategicznym.

Jeśli chodzi o szkolenia, przygotowywanie rolników, to one już się zaczęły odbywać. I tutaj doradztwo rolnicze odgrywa ogromną rolę. Trwa szkolenie doradców rolniczych, którzy...

(Głos z sali: W każdym powiecie.)

Tak, w każdym powiecie. Oni ruszą w teren i będą przygotowywać rolników. Myślę, że ten okres zimowy będzie dobrze wykorzystany przez doradców i rolników.

Jeśli chodzi o pszczelarstwo, to przykro mi, ale Komisja nam nie pozwoliła na 7%, tylko na 4%. Nie był to nasz pomysł, był to warunek Komisji Europejskiej. Zatwierdzenie planu polegało m.in. na tym, że niektórych zapisów nie udało nam się uratować. Jeśli chodzi o te pozostałe kwestie, które wynikają z elektronicznego wnioskowania, to ja myślę, że to nie jest nic strasznego. Organizacje pszczelarskie pomogą pszczelarzom w wypełnieniu tych wniosków elektronicznych, a później to będzie naprawdę sprawnie funkcjonowało. Na to, że jest 4%, a nie 7%, tak jak mówiłem, nic nie poradzimy. W naszym wniosku poszło rzeczywiście 7%.

Jeśli chodzi o pszczelarstwo, to jest to dość szeroko potraktowane. Ja jeszcze tylko dodam, że chcemy z budżetu krajowego... W tym roku było 20 zł do rodziny, ale chcemy to powiększyć. Ja przygotowuję środki finansowe na ponaddwukrotnie większe dopłaty, tak żeby wesprzeć z budżetu krajowego również pszczelarstwo, tę bardzo ważną dziedzinę. Tutaj nie ma żadnej wątpliwości, że...

PRZEWODNICZĄCY

JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Panie Premierze, musimy kończyć.

(Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Henryk Kowalczyk: Już?)

Jeszcze kolega ma jedno krótkie pytanie. No, druga komisja już czeka na nas.

(Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Henryk Kowalczyk: Ja właściwie już wszystko...)

Jeszcze...

SENATOR

RYSZARD BOBER

Panie Premierze, każdy plan strategiczny, przynajmniej w założeniu, musi przynieść jakieś określone efekty. Przecież doskonale państwo wiecie, że tak naprawdę produkcją towarową zajmuje się już, założymy, 30%, 40% czy 50% gospodarstw. Większość gospodarstw to gospodarstwa socjalne. Czy nie można by ich wyodrębnić? Czy nie można objąć gospodarstw autentycznie potrzebujących pomocy pomocą socjalną, a wspierać te, gdzie jest produkcja żywności? Przecież ten plan ma przede wszystkim

zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe. Tutaj chyba brakuje tego zróżnicowania i wsparcia elementu produkcyjnego. Dziękuję.

**MINISTER ROLNICTWA I ROZWOJU WSI
HENRYK KOWALCZYK**

Ja tu jednoznacznej odpowiedzi nie udzielę, dlatego że wsparcie mniejszych gospodarstw to też wsparcie produkcji, o mniejszej skali oczywiście.

(Senator Ryszard Bober: Panie Premierze, nie oszukujmy się.)

To zawsze jest kwestia podjęcia decyzji, czy mamy...

(Senator Ryszard Bober: Dobrze wiemy, jak jest, a tutaj...)

Bo propozycja, żeby te mniejsze gospodarstwa były absolutnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...żeby dać im pomoc socjalną i usunąć z tego...

(Senator Ryszard Bober: ...Takie 3-hektarowe gospodarstwo pod folią świetnie funkcjonuje.)

No właśnie. Tak że ja tu nie mam dobrej odpowiedzi, powiem szczerze. I do tej pory nikt jej nie znalazł.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Panie Premierze, bardzo dziękujemy.

Pewnie jeszcze będziemy pana zapraszać na jakieś najbliższe spotkania. Może jeszcze kiedyś tę tematykę poruszymy. Ale prośba kolegów była taka, żeby rzeczywiście te wszystkie akty pojawiły się jak najszybciej, żeby doradztwo ruszyło jak najszybciej, żebyśmy mogli potem realizować te ekoschematy.

Dziękuję, Panie Premierze. Dziękuję gościom.

I przenosimy się do sali 217, bo już czekają na nas na górze.

(Głos z sali: My się przenosimy, tak?)

Tak.

W związku z tym, że wyczerpaliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Proszę o przeniesienie się do sali plenarnej.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 04)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy